

# KURJER WARSZAWSKI.

D. 12. Października. — Rok 1851.  
Niedziela.

№ 270.

Jutro, Śgo Edwarda Króla W.  
v. s. Iszy Października.

N. PAN, znajdując się w *Kijowie* od d. <sup>14</sup>/<sub>26</sub> do <sup>15</sup>/<sub>27</sub>; tegoż dnia o godz. 12tej w południe, razem z JJ. CC. WW. Wielkimi Xiążętami, MIKOŁAJEM MIKOŁAJEWICZEM i MICHAŁEM MIKOŁAJEWICZEM, udać się raczył do *Elizabetgradu*, gdzie przybył w dniu <sup>16</sup>/<sub>28</sub> Września, o godz. 11tej z rana, w pożądanym zdrowiu.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowiznę rubli sr. 1500, jako wieczny fundusz dla Instytutu ociemniałych, istniejącego przy Instytucie Głuchonici: w *Warszawie*, przez *Marję-Annę-Teresę* z *Sołtanów Hrabinę Sierakowską*; oraz zapis rs. 150, jako wieczny fundusz dla XX. *Reformatów* w *Sandomierzu*, przez niegdy *Walentego Rutkowskiego*; tudzież zapis rs. 75, na wieczny fundusz dla XX. *Dominikanów* w *Warszawie*, przez niegdy *Joannę* z *Szymańskich*, 1go ślubu *Daniecką*, 2go *Chycozyńską*; niemniej zapisy na wieczny fundusz następujące: a) dla Szpitala Katolickiego w *Kaliszu* rs. 150; b) dla Instytutu Ochrony dzieci w temże mieście rs. 750, a mianowicie na utrzymanie dwojga dzieci sierot wyznania Katolickiego; c) na reparację i odnowienie Kościoła Śgo MIKOŁAJA w *Kaliszu* rs. 150; d) dla XX. *Reformatów* w *Kaliszu* rs. 300; e) dla XX. *Franciszkanów* w temże mieście rs. 150; f) dla XX. *Franciszkanów* w temże mieście rs. 150, przez niegdy *Jana-Nepomucena Zyglera*, uczynione.

Wczoraj o godz. 3ciej z południa, odbył się obrzęd pogrzebu, zmarłego w dniu 9 b. m., ś. p. JW. Jenerała-Lejtnanta *Roberta Frejtaga*, Jenerała-Kwatermistrza armji czynnej, Kawalera Orderów: Śgo JERZEGO IIIej klasy, Śgo WŁODZIMIERZA IIej klasy, Śtej ANNY Iszej klasy z Koroną CESARSKĄ, Śgo STANISŁAWA Iszej kl., *Virtuti militari* IVtej kl., Znaku nieskazitelnej służby i Wielkiego Krzyża Cesarsko-Austrjackiego Orderu *Leopolda*. Orszak pogrzebowy rozpoczynali Ober-Oficerowie, niosący znaki honorowe zmarłego, a za niemi żałobny chór *Śpiewaków*; potem Duchowieństwo Prawosławne poprzedzając asystującego zwłokom, JW. JX. Prałata *Nowickiego*, Oficjanta Katedralnego i Dziekana Kościołów Prawosławnych w Królestwie, Członka Komisji Rządowej Spraw W. i D. Tuż za Duchowieństwem postępowały sześciokonne mary, na których spoczywała bogata trumna, wspaniałym baldakinem okryta. Czterech Ober-Oficerów, znajdowało się obok zwłok zmarłego, gdy drugich czterech utrzymywało sznury baldakimu. Cały zaś wóz żałobny, otaczali szpalerem wojskowi niższych stopni z Kwatermistrzostwa armji czynnej. Za marami obok Rodziny, postępowały znakomite Osoby Wojskowe, Senatorowie, Urzędnicy wyżsi i Oficerowie, a następnie w powozie, Najprzewielebniejszy JX. *Ludwig*, Super-Intendent Jeneralny Kościołów Ewang.-Augs; w Królestwie eksportujący zwłoki; muzyka wojskowa, bataljon piechoty pułku imienia JO. Xcica

Feldmarszałka *Wolkońskiego*, i pół baterji artylerji, którymi dowodził JW. Jenerał-Major *Weselicki*, zamykali ten orszak pomnażany ciągle tłumem asystujących, i postępujący po wysłanej zielonemi gałązkami drodze, przez ulice: *Sto-Krzyżką*, *Mazowiecką*, *Saski Plac*, *Wierzbową*, *Senatorską*, *Elektoralną* i *Chłodną* ku rogatkom *Wolskim*. Ś. p. Jenerał-Lejtnant *Frejtag*, rozpoczął swój zawód w roku 1821ym, w którym po wyjściu z Korpusu Kadetów w stopniu Praporzczyka, wszedł do służby wojskowej licząc lat 19 wieku, do 3ciej Brygady artylerji grenadjerów; następnie zaś przeznaczony do oddziału Kwatermistrzostwa, i Sztabu Głównego, przebiegał obrany przez siebie zawód z chlubą i zaszczytem. W roku 1838 przeniesiony został do korpusu *Kaukaskiego*, gdzie przybył w stopniu Podpułkownika. Nie długo jednakże, bo w ciągu niespełna roku, za odznaczenie się w bitwie przeciw *Góralom*, stopień Pułkownika pozyskał. Wysokie wszakże ukształcenie i zdolności zmarłego, obok nieskażonej prawości i szlachetnego serca, otwały mu szybko drogę do nowych zaszczytów, jakie nań czekały, to w oznakach honorowych, to jednocześnie także w wyższych z kolei awansach. Jakoż po objęciu dowództwa nad pułkiem imienia JO. *Xięcia Woroncowa*, *Namiestnika Kaukaskiego*, już w roku 1842 doszedł stopnia Jenerała. Rok 1845, przydał znowu nowe do zdobytych przez młodego Jenerała dostojeństw, bo w roku tym awansował na Jenerała-Lejtnanta. W trzy lata zaś później, to jest wr. 1848, mianowany został Jenerałem-Kwatermistrem armji czynnej. Na tej to godności zaskoczyła go śmierć, zbyt wczesnie niestety, bo w 49ym roku życia Jego, a w 30m pełnej blasku i sławy wojskowej służby. *Dwanaście* z kolei idących po sobie kampanji, gdzie, zbiegiem szczególnych okoliczności, zaraz w dwóch najpierwszych, ubito pod nim po trzykroć dwa konie; dalej, ciągle trudy, jakie skutkiem umiłowania zawodu, chętnie pokonywał, i nakoniec piękne wśród towarzysów broni wspomnienie, jakie po sobie zmarły pozostawia, oto są czyny, które nie uszły uwagi N. MONARCHY, a nagrodą których, były udzielane mu Najmiłościwiej i oznaki honorowe, i dostojeństwa. Oddawszy hołd żołnierzowi, z niemniejszym także poszanowaniem należy uczcić zmarłego Jenerała, jako Człowieka, oraz Meża i Ojca. Do koła bowiem miał jednać przyjaciół, jak do koła miłości, bo z każdego powołania, wywiązywał się zawsze z szlachetnością. Po dwa-kroć też przyjaciele i towarzysze broni, chwytały na swe barki szanowne szczątki, w chwili, gdy im oddawano ostatnią posługę, i z całym współczuciem podzielali żal, gdy Najprzewielebniejszy JX. *Ludwig* uczcił wymownemi słowy zmarłego na miejscu spoczynku. Gdy zaś już ziemia przyjęła zwłoki, i salwy trzy-krotne tak z broni ręcznej jako też i dział, zagrały



ostatni hymn pożegnania, ten najszczytniejszy hołd dla żołnierza, nie jedno westchnienie wydobyło się z piersi, i nie jedna łza zału spłynęła na lica, dla zmieszania się z ziemią, w której zmarły spoczął.

*Pamiętnika Religijno-Moralnego*, zeszyt 10, za miesiąc Październik, wyszedł z druku, i zawiera: Przemówienie do ludu na prowincji, w dzień cudownego obrazu N. PANNY *Ostrobramskiej*, przez X. *Bartnikowskiego*; Opis Kościoła parafjalnego we wsi *Sarbiewie*, i wspomnienie o X. M. K. *Sarbiewskim*, przez W. H. *Gawareckiego*; Pogląd na dzieje Zakonu *Trynitarzy w Polsce* (ciąg dalszy); Chrześcijaństwo na Wschodzie; Promocje Biskupów na Konsystorzu w *Rzymie* z d. 5 Września 1851; Wiadomości dotyczące się obecnego stanu Kościoła *Rzymsko-Katolickiego* w różnych krajach, i Rozmaitości.

JW. Jenerał-Major *Abramowicz*, Administrujący Pałacami CESARSKIMI *Lazienki* i *Belweder*, oraz Xięstwem *Łowickim*, p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów i wszelkich widowisk dramatycznych i muzycznych w Królestwie, powrócił wczoraj z zagranicy do *Warszawy*.

JW. Baron *von der Osten-Sacken*, Radca Tajny, wraz z Małżonką, wyjechał do *Petersburga*.

Magistrat m. *Warszawy* wydał konsensa, a mianowicie: Hieronimowi *Szmigielskiemu*, pod Nr 2284, prof: kowalskiej; Franciszkowi *Tarnasiewiczowi*, pod Nr 1673, Henrykowi *Witschel*, pod Nr 938, Adolfowi *Kreczmer*, pod Nr 302/3, i Wincentemu *Pacholskiemu*, pod Nr 227, prof: stolarskiej; Staroz: Abramowi *Ejzekorn*, pod Nr 2420, prof: krawieckiej; Staroz: Joskowi *Boensztras*, pod Nr 1161, prof: czapniczej, kuśnierskiej i wyrobów wojskowych; Staroz: Izraelowi Dawidowi *Fastag*, pod Nr 2877, prof mosiężniczej; i Staroz: Abramowi *Aronsztejn*, pod Nr 2924, prof: piekarskiej.

Józefa z *Dąbrowskich Zaszczynska*, Wdowa, przeżywszy lat 85, w dniu 9 b. m. w majątności ziemskiej *Nosy*, w Pow: *Warszawskim*, życie zakończyła. Marjana z *Jezierskich Zaszczynska*, jako zmarłej Synowa, w dobrach swych *Nosy* zamieszkała, na Nabożeństwo pogrzebowe w Kościele w mieście *Tarcynie*, jutro o godzinie 10tej z rana odbyć się mające, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Juljanna z *Zembruskich Ostrzykowska*, przeżywszy lat 48, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła dolnego *Sgo Krzyża*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

(Art. nad.) Okolice *Lublina* bolesną w tych dniach poniosła stratę w przedwczesnym zgonie s. p. Teofili z *Skrzyńskich*, Andrzeja *Koźmiana*, Dziedzica dóbr *Piotrowic*, Małżonki. Nie śmiem się zapuszczać szczegółowy opis Jej pod każdym względem wzorowego życia, w najwierniej bowiem oddanym obrazie, obcy mógłby przypuszczać przesadę; znający Ją z bliska, znalazłby słaby tylko zarys tych duszy i serca przymiotów, jakie Jej krótką po tej ziemi zdobyły pielgrzymkę. Zadaniu temu odpowiedział godnie W. JX. Kanonik *Baranowski*,

powszechnie czczony tej Parafji Pasterz. On też tylko mógł dać niewątpliwe cnot Jej świadectwo, jako powiernik Jej sumienia, a Szafarz Jej dla ubóstwa i Kościoła ofiar. On wyższego rzędu Mówcy obdarzony darem, a osobistym przygnieciony żalem, w mianym żałobnym głosie, walcząc z bolesnym z piersi Jego wydobywającym się jękiem i łzą cisnącą się do oka, tyle rozrzewnił zebrane z całej okolicy Obywatelstwo i liczną włóścian drużynę, iż nie było twarzy, którejby rzesista łza nie zrosiła. Pocieszaj się, acz słusznie strapiona dostojna Rodzino, tem, co z ostatniem wyrzekła tchnieniem, że duch Jej nad Tobą czuwać będzie. A my, cośmy z bliska widzieli, w pierwiastkach niemal Jej doczesnego życia, wierny obraz starożytnych Matron, pocieszajmy się niepięloną ufnością, że w gronie wybranych, godny cnot Swoich wiekuisty rozpoczęła zawód. — \*\*\* *Swiadek pogrzebu*.

W tych dniach przybyły do Gabinetu Zoologicznego, w pięknych exemplarzach, cztery ozdobne ptaki, które troskliwy o wzrost Zakładów Naukowych JW. Kurator z zagranicy sprowadzić kazał. Pierwsze między niemi miejsce zajmuje *Zóraw Królewski* (*Grus regulatorum*), mieszkaniec południowych krajów *Afryki*, podobnie czubaty, jak dawniej nabyty *Zóraw koroniasty* (*Grus pavonia*), ale od niego większy i w ubarwieniu ozdobniejszy. Drugim jest *Labędź czarny* (*Cygnus ater*), w końcu zeszłego wieku sprowadzony do *Europy z Polinezji*, a mianowicie z wyspy *Van-Diemen*, z przyrody kształtnej postaci, stał się ulubionym ptakiem wielkich Panów na stawach i jeziorach ogrodowych. Trzecie, a podobno najważniejsze miejsce, zajmuje para dzikich *Indyków* z rodzinnego ich kraju w całej świetności ubarwienia. Właściwą ojczyznę *indyków* jest *Ameryka*, między rzekami *Missuri* i *Missisipi*. Tam żyją one dziko, i wielkimi stadami przechodzą pieszo z miejsca na miejsce w miarę potrzeby szukania pożywienia, a noce przepędzają na gałęziach drzew. W roku 1525 sprowadzono pierwsze do *Hiszpanji*, z kąd dosyć późno zaczęto je rozwozić i rozmnażać w innych krajach *Europy*. Wszakże we *Francji*, w państwie pogranicznym z *Hiszpanją*, dopiero w 1570 r., podczas wesela *Karola IXgo*, po raz pierwszy *indyk* pieczony zjawił się na stole *Królewskim*. *Indyki* lubo powoli, ale dla nas bardzo korzystnie przyswoiły się w *Europie*; lecz stały się różno-barwnemi, i straciły świetność metalicznego połysku. Na tych tylko pozostał jeszcze ślad metaliczności, które maść czarną zachowały; ale ta z metalicznością dzikich, porównać się nie da. — *Dr Jarocki*.

Z osób oglądających w dniu wczorajszym rysunek wraz z opisem znajdującej się w *Redakcji Kurjera* maszyny do czyszczenia zboża, a jaki otrzymaliśmy za łaskawem pośrednictwem jednego z tutejszych Obywateli, wielu przyznało prawdziwą zaletę temu wynalazkowi, tak niezbędnemu w każdym gospodarstwie. Właśnie dowiadujemy się, że dom handlowy *Gustawa Landau i Komp.*; już otrzymał polecenie sprowadzenia kilku takich *machin*. Kto więc z Właścicieli ziemskich, życzy sobie nabyć to użyteczne narzędzie, może się zapi-



sać w kantorze rzeczonym, i złożyć zadatek, a gdy odbierze machine, dopłaci walutę jej, franków 365, i wykład na transport mniej więcej 100 franków po *Warszawę* wnoszący. Skoro tylko przybędzie pierwsza z zamówionych machin, zaraz o tem doniesionem będzie, aby osoby interesowane mogły się naocznie przekonać, o użyteczności rzeczonyj машины.

Z okoliczności odkrytych w tych czasach tak u nas, jak w *Krakowskiem*, wykopalisk, dodajemy że P. Robert *Allan*, Inżynier *angielski*, któremu Vice-Król *Egiptu* wydzierżawił eksploataowanie bogatej kopalni szmaragdów na jednej z wyseppek morza *Czerwonego*, dokonał również nadzwyczaj ciekawego odkrycia: znalazł tam znacznej głębokości galerję, z której kształtu wnosić można było o jej odległej starożytności. Posuwając dalej poszukiwania natrafił następnie na narzędzia górnicze *Egipeyan*, pomiędzy którymi znalazł kamień pokryty napisem hieroglificznym, wskazującym, iż eksploatacja kopalni, rozpoczęta została za panowania *Ramseesa* (Sezostrysa) Króla *Egiptu*, który panował na 1600 lat przed Narodzeniem *CHRYSZTUSA*. P. *Allan* utrzymuje, że kształt i układ odkrytych narzędzi i machin świadczą o wysokiej inteligencji, i obszernych wiadomościach górniczych, starożytnych mieszkańców *Egiptu*.

Niedawno do domu jednego wdowca, w chwili gdy tenże wyszedł do biura, zaś córka jego udała się za kupnem produktów do miasta, przyszedł jakiś młody człowiek, a gdy mu oświadczone że Państwa nie ma w domu, odpowiedział iż zaczeka w pokoju. Służąca więc odrzekła, że trudno to będzie uczynić, ponieważ pokój zamknięty na klucz, i że jeżeli ma zamiar czekać, może to uczynić, ale tylko w kuchni. Nie przypadła ta odpowiedź gościowi do smaku, ale jednak wziął stołek i zasiadł. Po niejakiem czasie powstał, a dając złotówkę służącej, rzekł: »Ponieważ mi nudno tak siedzieć i czekać, przynieś mi sygar.« Jakie w tem wyprawieniu służącej z domu były zamiary, o tem niewiadomo; ale jak to mówią *trafiła kosa na kamień*, bo służąca odrzuciła złoty i dodała, że nie może wydać się z domu, zostawiając w nim nieznanego. Gość dwakroć powtórzył żądanie, ale widząc iż nic wskórać nie może, wyszedł jak niepyszny. Za powrotem do domu gospodarza, ten dowiedziawszy się o wypadku, nie tylko pochwalił znalezienie się służącej, ale nawet wynagrodził ją za to. Niech więc to będzie małą nauką i dla drugich tych, którym Państwo wychodząc z domu, powierzają całe swoje mienie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od E. K. rs. 2 i od R. C. kop. 30, na statkę *MATKI BOŻKIEJ*, wznoszoną przed Kościołem *XX. Reformatorów*.

Z powodu owej *białej jaskółki*, jaka ukazała się tego lata w *Berlinie*, nadesłano nam zapytanie, czy podobne ptastwo w istocie istnieje, a nadto czy u nas było kiedy widziane? Na to oświadczamy: iż wzmianka o *berlińskiej jaskółce*, czerpnięta była z opisów miejscowych i wiarygodnych, i że nieprzeczmy wcale istnieniu tychże. U nas także jak to niesie podanie, ukazała się dawniej *biała jaskółka*, i to właśnie w chwili, kiedy *Jan*

*Kazimierz*, naczele prowadzonego przez *Stefana Czarnieckiego* hufca, wyjechał z *Warszawy*, na odparcie plądrującego po *Polsce*, *Szweda Karola Gustawa*. Jaskółka ta trzykrotnym wiankiem okrążyła Króla i żalostnie zaświegotała. Koń królewski, lubo najjeżdżony i jak dziecko spokojny, strzygnął uchem i rozparł się, niechęć ruszyć z miejsca, dopóki bodźcem ostrogi, nie został do tego zagniony. Zaraz tedy znaleźli się tacy, co różnie wróżyć tej wyprawie i Królowi poczęli. Zszczegółami więc temi i tyle pod względem historycznym wzmianki, obznajmić się można z nowo wydanej nakładem B. M. *Wolfa* w *Petersburgu*, powieści pod tytułem *Szwedzi w Polsce*, przez autora *Anny, Powiastek i Gawęd.* Jest to powtórne wydanie, w którym spotykamy się ze znajomymi nam poprzednio osobami, a choć tytuł odmieniono, zachowano jednak całą pierwotną cechę powieści, która w rzędzie historycznych, zawsze ważne miejsce zajmować będzie. Powieść ta znajduje się już w *Xięgarniach* tutejszych.

Zbliża się pora czynienia zapasów na zimę, już to dla zaopatrzenia piwnic jarzynami, już drwalni drzewem. To też zwożą i pijują od rana do wieczora, a co zwałą kloc, to aż ziemia jęknie, aż się okna w kamienicy zatrząsą. Pomysł P. *Steinkellera* co do zaopatrywania mieszkańców drzewem, już gotowem czyli rąbanem, coraz więcej znajduje zwolenników; dla tego też zakład jego na *Solecu*, zaopatrzony został w znaczny zapas tego materiału na bieżącą zimę.

Kto posiada w xięgozborze swoim, albo też na sprzedaż dzieło pod tyt: »*Les honneurs et triomphes faits au roy de Pologne (Henri de Valois), tant par les princes allemans en son voyage, que par ses subjects à sa réception qui fut à Miedzeris, etc.*», briefvement récitez par une lettre missive, qu'un gentilhomme françois escrit de Posnanie. *Paris, Den. du Pré 1574, in-8 de 62 p.*»; raczy je nadesłać, lub zostawić swój adres w *Redakcji Kurjera*.

W depozycie Sądu Policji Popr: Pow: *Warszawskiego* Wydz: Igo, znajduje się zegarek złoty, cylinder, damski, jeszcze w *Marcu* w r. b. odebrany od podejrzanej osoby. Prawy zatem właściciel, winien zgłosić się po takowy do tegoż Sądu, w ciągu dni 30tu.

Skład nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, odebrał rozmaite dzieła muzyczne, a między innemi: *Grand galop brillant*, skomponowany na fortepjan i ofiarowany swemu przyjacielowi *Juljanowi Schulhoff*, przez A. M. *de Pusch*. Cena exemplarza kop. 60.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 k. 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pszenicy rs. 4 k. 70<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, jęczmienia rs. 3 kop. 35, owsa rs. 1 k. 61, siana furę jednokonną od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 60, siana furę parokonną od rs. 4 do rs. 6, słomy furę zwyczajną od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 k. 40, kartofli korzec rs. 1 k. 16, okowity garniec kop. 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, szumówki garniec kop. 58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Wczoraj w *Teatrze Wielkim*, przywołani zostali: po *Tańcach Perskich*, *Wszyscy*, i oddzielnie *Panie: Tur-*



czynowicz i Stolpe, oraz Panny: *Karska*, *Koćmierońska* i *Żarnowiecka*, oraz Pan *Meunier*.

Otrzymałszy urzędowy raport o tegorocznym *jarmarku jesiennym na wełnę* w *Wrocławiu*, z d. 8 b. m. Dostawiono na ten jarmark 35,500 centnarów *wełny* (więcej o 14,500 cent: jak w r. z.). Z tych było około 12,000 cent: z *Królestwa Polskiego* i *Galicji*. Kupcy byli z *Anglii*, z *nad Renu*, z *Berlina*, z *Austrji*, i *Francji*, i miejscowi *Fabrykanci*. Po dzień 8 b. m. sprzedano około 10,000 cent. Płacono ceny nie wiele co wyższe od jarmarku *Czerwcowego*. Oto ceny *wełn Polskich*: jedno-strzyżowe cienkie od 60 do 68 tal: za cent; takież średnie i średnio-cienkie, od 52 do 58; ze *zdechłaków* (średniego gatunku), 52 do 56.

AMERYKA. — Listy z *Nowego Yorku* i *Filadelfji* zgadzają się, że *flibustjerowie Stanów Zjednoczonych* wcale nie porzucili zamiarów swych na *Kubę*, i chcą wykonać najście z siłami tak znacznymi, o jakich *Hiszpanie* nie marzą nawet. Najście to ma nastąpić w epoce wyboru *Prezydenta*; wypłyną z portu nie należącego do *Stanów Zjednoczonych*, bo *Rząd* wówczas nie będzie mógł ich zatrzymać, ani też odpowiedzialność nań za to nie spadnie. Dla zaprawienia sobie ręki, wielu ich tymczasem udaje się do *Tamantipa*, która to prowincja równie jak *Nowy Leon* odłączyć się chce od *Mexyku*. Powoli cały *Mexyk* w ten sposób przejdzie w skład *Stanów Zjednoczonych*, jak to początek z *Texas* zrobiono.

ANGLJA. — Najważniejszym dziś wypadkiem jest uroczyście odstąpienie *P. d'Israeli*, naczelnika *torysów*, od zasad *protekcjonistowskich*; wielu znakomitych mężów tegoż samego *stronnictwa*, za jego przykładem poszło. W ten sposób upada ostatecznie *opozycja*, stawiana jeszcze w *Anglii* przeciw *systematowi* wolnego handlu. *Sir James Graham*, naczelnik *stronnictwa peelistów*, oświadczył się w mowie do swych wyborców za rozszerzeniem *prawa wyborczego*. — Z *telegrafem* podmorskim ciągle próby odbywają; wysłano nim pierwsze *depesze* do *Wiednia* i *Berlina*, z *powinszowaniem* dla *Monarchów Austrji* i *Prus*.

AUSTRIA. *Wiedeń 7go Październ.* — W czasie pobytu w *Wenecji*, *Cesarz* głównie uwagę zwrócił na *organizację marynarki*; kilku *Jenerałom* polecił, by się nią zajęli i przyspieszyli. — W wielu punktach *Austrji* *zmiana garnizonu* następuje; *wojska* z *północnych prowincji* w *południowe* przenoszą; *pułki* bowiem, liczące wielu *chorych*, *łagodniejszego* potrzebują *klimatu*. — Z powodu *narad* nad *statutem organicznym*, mówią o *dymissji Ministrów* *spraw wewnętrznych* i *wychowania*; ich *wydziały* oddać mają *ludziom* jeszcze *bardziej konserwatystowskim*. — Z *Czech* *mnóstwo* *wychodźców* do *Texas* *wybiera* się, *pomimo* *usiłowań* *władz*, *by* *raczej* w *Węgrzech* *zakładali* *kolonie*. — W *Hermanstadtzie*, *sąd wojenny* ogłosił *wyrok* *skazujący* *kilkunastu* *b. Oficerów* *wojsk C. K.* na *śmierć*, za *udział* w *rewolucji*; w *drodze łaski*, *karę* *zmieniono* na *więzienie* *od lat kilku* do *kilkunastu*. — W *Galicji* *spodziewają* się *zmiany* *organizacji sądowej* i *prowincjonalnej*, ró-

wnie jak *ustawy prowincjonalnej*. Nad *ustawą* *prowincjonalną* dla *Włoch*, *gabinet* *pracuje*. — *Pogłoska* o *wyjeździe* *Cesarza* do *Pesztu*, *była* *mylną*. — W *Krakowie* na *przyjęcie* *Cesarza*, *wznoszą* *sześć* *łuków* *tryumfalnych*; *najwspanialszy* *koło* *mostu* z *Podgórze*. *Spodziewają* się *licznych* *darów* *Cesarskich* dla *ubogich*, *których* *jest* *niemalo* w *tem* *bardzo* *podupadłym* *starym* *grodzie*. — *Xiążę Metternich* *miął* *onegdaj* *pierwszą* *audjencję* u *Cesarza*; *trwała* *ona* *godzinę*. — Po *provincjach* *rozpoczęto* *odbieranie* *przysięgi* *od* *urzędników* *na* *nową* *rotę*. — *Panna Rachel* w *Medyolanie* *miała* *dać* *sześć* *przedstawięń*; *ponieważ* *jednak* *na* *2ch* *pierwszych*, *teatr* *był* *zupełnie* *pusty*, *przeto* *wyjechała* *do* *Turynu*.

FRANCJA. *Paryż 6 Października*. — *Jakkolwiek* *publiczność* *wiele* *się* *tu* *polityką*, *a* *wyłącznie* *prawem* *z* *31* *Maja* *zajmuje*, *jakkolwiek* *nikt* *przewidzieć* *nie* *może*, *jak* *rzeczy* *pójdą*, *spokojność* *w* *umysłach* *zupełna* *i* *obawy* *żadnej* *nie* *znac*; *licząc* *na* *gwiazdę* *Francji*, *na* *los*, *na* *szczęście*, *z* *jakiem* *z* *tyłu* *przesileń*, *zawsze* *zwyyczajko* *wydzwignąć* *się* *potrafiła*. *Co* *do* *prawa* *z* *31go* *Maja*, *Ministrowie* *wszyscy* *są* *za* *jego* *utrzymaniem*; *Prezydent* *jednak* *dowodzi*, *że* *wybory* *reprezentantów* *mogą* *się* *odbyć* *pod* *jego* *wpływem*, *ale* *mianowanie* *Prezydenta* *nastąpić* *musi* *głosowaniem*  *powszechnem* *nieograniczonem*. *Ztąd* *pogłoski* *o* *zmianie* *rychłej* *gabine* *tu* *dość* *uzasadnione* *się* *zdeją*. *Dzienniki* *podają* *rozmaite* *projekta* *przypisywane* *stronnictwom* *na* *r.* *1852*; *każdy* *je* *kreśli* *według* *swego* *widzimi* *się*; *czekać* *do* *piero* *należy* *na* *czyny*, *by* *coś* *wynioskować* *o* *prawdzie* *można*. *P. Girardin* *w* *coraz* *bliższych* *stosunkach* *ma* *z* *Prezydentem* *zostawać*. — *Dziś* *w* *Kościelach* *parafjalnym* *w* *Reuil*, *odbyło* *się* *Nabożeństwo* *żałobne* *za* *du* *szę* *Królowej* *Holenderskiej*, *Hortensji* *de* *Beauharnais*; *znajdował* *się* *na* *nim* *Prezydent* *z* *wszystkimi* *członkami* *rodziny* *Bonaparte*, *Ministrami*, *wielu* *dawnych* *wojskowych* *i* *dworzan* *Cesarza* *Napoleona*. — *Loterja* *sztaby* *złotej* *ciągle* *jest* *powodem* *pogłosek* *o* *przekupstwach*; *dotąd* *jeszcze* *nie* *wytoczono* *procesu* *koniecznego*, *dla* *oczyszczenia* *z* *zarzutu* *poszlakowanych* *urzędników*. — *Porta* *Ottomańska* *sprzyszyrzyła* *już* *sobie* *wychodźców*; *z* *tego* *zapewne* *powodu* *układy* *o* *uwolnienie* *Abd-el-Kadera* *z* *nią* *prowadzone* *przez* *Francję*, *zerwano*. *Flota* *morza* *Sródziemnego* *wypłynęła* *do* *Tulun*; *Minister* *marynarki* *także* *tam* *się* *udaje*. — *Arcy-Biskup* *Paryża*, *poświęci* *w* *tych* *dniach*, *Kaplicę* *pięknego* *budynku*, *przeznaczonego* *tu* *dla* *Zakonu* *XX. Dominikanów*. — *Z* *powodu* *raportów* *Prefektów* *o* *działaniach* *ultra-republikanów*, *ściągają* *do* *Paryża* *i* *wysyłają* *do* *niektórych* *departamentów* *pułki*, *na* *które* *więcej* *liczyć* *można*, *udzielając* *dowódcom* *stosowne* *instrukcje*. — *Mówią*, *że* *osada* *francuzka* *Guyana*, *odstąpioną* *zostanie* *Holandji*, *za* *małą* *wyspę* *Sgo* *Eustachego* *w* *Antyllach*. — *Z* *Strasburga* *donoszą*, *że* *na* *skutek* *ukończenia* *kolei* *żelaznej*, *ruch* *podróżnych* *przez* *to* *miasto*, *co* *do* *liczby*, *przechodzi* *wszystkie* *nadzieje*.

HISZPANJA. — *Wszyscy* *przyznają*, *że* *pomyślny* *stan* *rzeczy* *na* *wyspie* *Kubie*, *przyczynił* *się* *wielce* *do* *utwierdzenia* *dzisiejszego* *gabine* *tu*; *wyspa* *ta* *jest* *konieczną*



dla finansów *hiszpańskich*. — Spory z wierzycielami zagranicznymi o uregulowanie długu krajowego, trwają ciągle. — Generał *Narvaez* jeszcze do *Madrytu* nie przybył; pobyt tego spóźnienia niewiadomy. — Z rozmaitych stron *Hiszpanji* jedno-zgodnie donoszą, że *karliści* swej sprawy nie zasypiają.

**PRUSY.** — Sejm prowincji *szląskiej* na dni 4 przedłużono. — W ministerjum wypracowano już postanowienie o kosztach podróży dla członków Izby. — Arsztołowania i śledztwa w *Berlinie* doprowadziły do ważnych odkryć.

**WŁOCHY.** — Rząd **PAPIEZKI** zarządził 6 procent odkapitału 20 milionów, dla koniecznego założenia kolei żelaznej z *Ankony* do *Rzymu*; widać więc, że szczerze do tej kolei biorą się. Wkrótce także mają rozpocząć roboty przy kolei z *Bolonji* do *Toskanji* i *Lombardji*. *Modena* i *Toskanja* już mianowały swych pełnomocników. Ważne te komunikacje wielce rządu *włoskie* zajmują; w *Piemontcie* chcą je rozwinąć jak najbardziej. Rada prowincjonalna *Genui* wezwała rząd, by wszedł z *Szwajcaryją* w układy, o przeprowadzenie kolei żelaznych przez *Alpy*. — W *Neapolu* sąd wydał wyrok w sprawie o 5 Września 1848 r. Obwinionych było 43; kilku tylko uwolniono, resztę skazano na więzienie od lat 24 do 27. — Konferencje z *Postem Angielskim* o pretensje kupców *angielskich*, za szkody poniesione przy bombardowaniu *Messyny*, już rozpoczął Minister *neapolitański*; wypadek tych konferencji, jeszcze nie wiadomy.

**ROZMAITOŚCI.** — Dzienniki *francuzkie* dziwne opowiadają samobójstwo: »*Edmund D.*, komisant handlowy, którego, interesa często sprowadzały do *Paryża*, zwykł był stawać w hotelu znajomego mu właściciela, i po parę dni bawić. Lubiący jak wszyscy komissanci wesołą gawędkę i zarty, był ulubieńcem wszystkich mieszkańców hotelu, dla których zawsze miał jakąś historyjkę w zapasie. Z wielką też radością ujrzano go przybywającego przed kilku dniami. Uważano wszakże, że był mniej wesołym niż zazwyczaj. Opowiadania jego miały piętno ponure, które zachmurzało twarz słuchaczy. Po wieczerzy, zaprosił swoich gości na kawę do swojego pokoju, obiecując im powiastkę dramatyczniejszą od wszystkich, jakie dotąd słyszeli. Wszedłszy do niego, spostrzeżono przy łóżku, obok którego siedział, parę pistoletów: »*Moja powieść ma smutne zakończenie*», rzekł do przybywających, skoro zabrali miejsca, »i potrzebuję tych pistoletów, aby wam dobrze przedstawić jej koniec.» *Edmund D.* zwykł był używać przy opowiadaniach swoich, żywej pantominy, i chwycić się rozmaitych środków, np. drapować się w serwetę lub obrusy, i t. p., aby lepiej rolę swoją opowiadacza odegrać. Z tą też nie dziwiono się przyrządowi tego wieczoru. Zaczął od opowiadania miłostek pewnego młodzieńca z młodą dziewczyną. Młodzieniec, którego obowiązki do częstych zmuszały podróży, razu jednego przez czas dłuższy był nieobecnym. Za powrotem, gdy spieszy złożyć u stóp oblubienicy małą schedę, którą świeżo był objął, dowiaduje się, że ta ostatnia dniem pierw-

poszła za mąż za bogatego kupca. Młodzieniec natychmiast straszny powziął zamiar; kupił parę pistoletów, takich jak te, (rzecze komissant chwytając za leżące przy łóżku pistolety), następnie zgromadziwszy około siebie przyjaciół w własnym pokoju, pokazał je im, zapytując ich, czy dobre zrobił kupro; jeden z pistoletów przyłożył do gardła, tak jak ja go teraz przykładam, mówiąc jakby żartem, że byłaby to prawdziwa przyjemność, tak pięknym pistoletem w łeb sobie strzelić.» Na te słowa pociągnął za cyngiel, i padł trupem na miejscu; a przerażone grono poznało, że to własne opowiadał zdarzenie.» — Od dni kilku, dzienniki polityczne *francuzkie* zajmują się serjo przedmiotem, który Akademia *Paryzka* Nauk uznała za ważny. Powodem tych dySSERTACJI, jest *rak* przysłany z *Gisors*, który chociaż żywy, jest tak czerwony, jak raki ugotowane. Rozprawa nawet bardzo uczona odczytaną została w tym przedmiocie na posiedzeniu Akademii, zaszczyconem obecnością *raka czerwonego*. Kilku uczonych utrzymywało, że *rak* czerwony stanowi nową klasę skorupiaków, dotąd nieznaną; inni, że uległ jakiejś chorobie, niby *odrze* albo *szkarlatynie*. Te domniemania są jednak bezzasadne. *Rak* znaleziony został pojedynczo w jednej z strug pod *Gisors*, i pomimo najściślej-szych poszukiwań rybaków, nie zdołano dostrzedz drugiego mu podobnego; nadto, *zdrow był jak ryba*. Kolor więc jego był przypadkowy. Nowo zebrane szczególnie o tym ważnym przedmiocie, pozwalają mniemać, że w całej tej sprawie, *rak czerwony* i uczeni *Paryzcy*, stali się ofiarą sztycherzej mistyfikacji. W *Almanachu Żarłoków*, wydanym na rok 1808, czytać można następujący sposób zabawiania się niewinnego w towarzystwie, za pomocą raków ufarbowanych na czerwono: »Wybierz kilka raków żywych», mówi to dzieło, »i posmaruj je po skorupie, za pomocą pędzelka, parę razy kwasem siarczanym albo saletrowym, nieco rozczynionym. Uważać należy, aby się tego kwasu nie dostało pod skorupę, bo by mógł o śmierć raka przyprowadzić. Tak posmarowany *rak* żywy, zmieni kolor czarniawy skorupy swojej, na kolor czerwony. W chwili dawania raków gotowanych na stół, należy włożyć raki żywe, powyższym sposobem wysmarowane, pomiędzy ugotowane. Zaledwie półmisek złożony będzie na stole, z powyższym zadziwieniem biesiadników, raki czerwone żywe zaczną się rozłazić. Nieświadomi tego figla amatorowie raków, niemało zadziwią się i zmartwią, sądząc, że raków żywych jeść nie będą mogli.» Każdy przyzna, że ten sekret jest łatwy, nie kosztowny, przystępny dla worka i pojęcia powszechnego. Członkowie Akademii, którzy tak poważnie od dwóch tygodni rozprawiają o rakach czerwonych, żałować będą szczerze, iż nie poświęcili kilku minut czasu odczytaniu *Almanachu Żarłoków*, zamiast trawienia go tyle na pisaniu długich rozpraw o *raku czerwonym* z *Gisors*. — »Oho!» zawołała żona, widząc męża wracającego do domu potężnie pijanego. »wszakże przyrzekłeś umiarkować się w picie?» »*Dalibóg!*» odrzekł mąż, »bardziej umiarkować się nie mogłem jak dziś, bo wypilem coś do 18tu miarek.»



**PRZYJECHALI do WARSZAWY.**

Botwinko Alex: Radca Stanu z Petersburga; Castelaz Edw: Regest: Koleg: z Drezna nr 4250; Garajew Alexy: Dok: z Kijowa nr 601; Guibert Edw: Inżenier z Paryża nr 1344; Lubowidzki Adolf: Oby: z Waleczowa nr 2673; Malhomme Wład: Oby: z Patrowic nr 585; Noszarzewski Igo: Oby: z Krasnego nr 590; X. Pniewski Jan: Kanonik z Serocka nr 584; Rosen Matias: Bankier z Prus nr 497; Samojłow Leontio: Radca Koleg: z Londynu nr 570; Hr. Skarbek Fryde: Prezes Dyr: Ubezpiec: z Wyczulek nr 2406.

**Wyjechali:** Bielajew Zofia: Żona Rz: Radcy Stanu do Petersburga; Burman Jen: Major do Lublina; Dembiński Romuald: Oby: do Garwolina; X. Kurowski Pleban do Włocławka; Ronikier Mich: Hr. do Tykocina; Sobieszczański Wilh: Oby: do Gub: Wołyńskiej; Zachert Wilhelm: Oby: do Supraśla.

**DONIESIENIA.**

**Kto ma do sprzedania PIESKA, z prawdziwej i najpiękniejszej rassy angielskiej, zwanej Kingscharls; niech się zgłosi do Redakcji Kurjera.**



Przy ulicy Długiej pod Nr 585, w Hotelu Polskim, jest do sprzedania para KONI zdrowych, wierzchowych, dobrze ujeżdżonych, z tych jeden anglezowany miary 16. Sprzedaż może być pojedynczo lub razem. Wiadomość w tej mierze u Rządcy domu.

Fabryka RWIATÓW, Rozalji Konopackiej, dotąd obok Poczty będąca, przeniesiona została pod Nr 430 przy ul. Krako-Przedm.; wprost ulicy Bednarskiej, na 1sze piętro;— do tejże fabryki, potrzebne są PANNY uzdatnione i Uczennice.— Sprzedaż KALOSZY Amerykańskich z gumy elastycznej, i reperacja tychże, zawsze w tymże miejscu uskutecznia się.

WIES nad spławną rzeką Wartą, obszerności włók blisko 26 miary nowop., półtory mili od Stacji kolei żelaznej w Radomsku; mająca wszelkie dogodności i las budulcowy nad rzeką Wartą, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość co do szczegółów u Właściciela wsi Kobelki za Pragę, i w Radomsku u Patrona Słowikowskiego.

LAS dębowy rozległości przeszło 300 morg, dobrze zachowany, zdalny na bale, klepki, krzywki i t. p., jest do sprzedania częściowo lub całkownie w Gub: Lubelskiej, Pow: Hrubieszowskim, o werst 6 od rzeki Bug, a werst 5 od miasteczka Horodła, od m. Dubienka mil 2, od szose mil 2. Bliższa wiadomość od godz: 10 do 1ej rano, ulica Chmielna Nr 1524, w bramie na dole po prawej ręce, u P. Mikulowskiego.

Potrzebna jest na wieś, blisko Warszawy, PANNA, znająca dobrze krawieczyznę; niechaj się zgłosi dnia 15 i 16 b. m., do Szwajcara w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej.

SKLEP Norymberski i Dystrybucja Tytoniu i Tabaki, z ulicy Sto-Jańskiej Nr 6 1/2, przeniesione na ulicę Piwną pod Nr 20.

Kroll.

Rawaler, cudzoziemiec, życzy znaleźć przy porządnej familji, jeden lub dwa POKOJE, z usługą. Wiadomość w Kantorze W. J. Flatow pod Nr 643 na rogu ulicy Przejazd i Tlumackie, od 9ej z rana do 2ej z południa.

Żądany przez ogłoszenie Kurjera, STÓŁ jadalny, mahoniowy, składany, na 24 do 28 osób, wyrobu angielskiego, znajduję się do sprzedania za umiarkowaną cenę pod Nr 2236 przy ulicy Nalewki, na 2m piętrze, w pierwszej bramie;— oprócz tego, jest tamże do zbycia Kwartet złożony z dwojga Skrzypców, z których jedne są kremonskie, Altówki i Basetti.

Są do sprzedania SREBRA stołowe i do herbaty, różne rzeczy z garderoby damskiej, jako to: Suknie, Biżuterje, Szal duży kaszmirowy, Salopa axamitna, obszyta futrem, etc. Wiadomość przy ulicy Sto-Ryzykskiej w domu W. Dra Klimkiewicza pod Nr 1344, wchodząc w bramę na 2m piętrze, po lewej stronie. — Tamże są do najęcia dwa POKOJE z meblami.

Podpisany, Fabrykant **CZAPEK**, ma zaszczyt donieść Szan: Publiczności, że Sklep swój z pod Nru 1769, domu W. Lesznowskiego przy ulicy Sto-Jerskiej, od Ś. Michała r. b. przeniósł pod Nr 543

do domu przechodniego, z ulicy Długiej na Sto-Jerską, zwanego dawniej Elerta. Sklep mój znajdujący się w tym domu od ulicy Sto-Jerskiej, zaopatrzony w Czapki różne w najlepszym gatunku, których nabyć można po cenie niżej wyszczególnionej: 1) Czapki sukienne watowe po rs. 1 k. 5; 2) Czapki sukienne dziecinne po kop: 90; 3) Czapki mundurowe z axamitami lampasami po rsr. 1 k. 35; 4) Czapki studenckie w 2ch gatunkach: w 1m pors. 1 k. 5; a w 2m po kop: 75; 5) Czapki prawdziwe axamitne watowane po rs. 1 k. 80; 6) Czapki zimowe, dziecinne prawdziwe axamitne, z siwym barankiem w różnych kolorach, po rs. 1 k. 35; 7) Czapki sukienne zimowe barankiem obłożone, po rs. 2; wszystko podług różnej mody. Ostrzegam zarazem Szan: Publiczność, że w tym tylko miejscu to jest pod Nr 543, wyroby moje na sprzedaż będą wystawione. — S. Herkman.

**ZMIANA LOKALU — FABRYKA SZUWAXU** J. G. Hoecke, przeniesiona została pod Nr 451 od ulicy Krako-Przedm.; do domu dawniej Rezlera, teraz Wgo Piotrowskiego. Sprzedaż jest tam, gdzie nieprzechodnia się.

W tych dniach, nadszedł do handlu Karola Mass, transport WŁÓCZER, RORDONKÓW, DESENI do robót krzyżowych i szycielkowych; rozmaitych robót zaczętych i gotowych; oraz KALOSZY z gutta-perchy.

Upoważniony Patentem Metr Fortepjaan, życzy wyjechać na wieś do jakiego-kolwiek dworu do udzielania L E K C J I grania na Fortepjanie. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 108, na 1m piętrze od frontu, u Wdowy.

Na ulicach: Nowy-Swiat, Krak-Przedm.; Miodowej, Nowo-Senatorskiej, Trębackiej, Długiej lub Bielańskiej, jeżeli kto ma dwa POKOJE z zupełnem umeblowaniem i z osobnym wejściem, do najęcia; niech raczy zostawić adres w Sklepie Materiałów Pismiernych P. Wojeżyńskiego.

Potrzebny jest **LOKAL** złożony z 3ch lub 2ch Pokoi, na Nowym-Swiecie lub Krako-Przedm.; mający takowy do ustąpienia, złożyć wiadomość jak najspieszniej lub najdalej w przeciągu miesiąca, w Magazynie Tabak przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1256.

Kilka KAPITAŁÓW, jest do ulokowania zaraz na Domy lub na Dobra. — Dobra 4 mile od Warszawy, rozległości 112 włók n. p., w liczbie tej lasu włók 30, są do sprzedania każdego czasu, za szacunek rs. 37,500. — Dom masyw murowany przy ulicy Pryncypalnej położony; czyniący dochodu rocznie netto 23,000, podług wykazu przez właściciela, jest do sprzedania za szacunek 30,000 rsr., z dogodnymi warunkami. — Tudzież Dom masyw murowany, z ogrodem i placem jeszcze do murowania, czyniący dochodu netto przeszło 900 rs. rocznie, jest do sprzedania za szacunek 9,000 rs. Wiadomość o szczegółach przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze. — J. Chwałibóg.

Jest do sprzedania 6 KRÓW, 4ry WOLY, i para KONI. Wiadomość w handlu Sukna Szupieniewicza przy ulicy Krako-Przedm., naprzeciw Odwachu.

Jest do sprzedania całe wewnętrzne urządzenie **MEJ-NA DEPTAKA**, ze wszystkimi do tego rekwizytami, to jest: koła, wały, wrzeciona, żelaza, skrzynie pyłowe, rafki, i t. p. Wszystko to, jest w jak najlepszym stanie, z dobrego materiału. Koła te mogą być także użyte do Młocznicy, Młockarni, browarnych Młynów, tłuczonia dębu, i tym podobnych zakładów. Wiadomość powziąć można u Właściciela domu No 898, przy ulicy Chłodnej.

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9/21 Paździelnika r. b. odbywać się będzie w Biurze Zakładu głośnie licytacja in minus, na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli na rok 1852, następujących MATERJAŁÓW: 1) Oliwy funtów 800, za funt po kop: 21 1/2; 2) Oleju lioanego wiader 4, za wiadro po rs. 3 kop: 48 1/2; 3) Oleju rzepakowego wiader 167, za wiadro po rs. 2 kop: 70; 4) Bawełny, na knoty funtów 20, za funt po k: 22 1/2; 5) Skóry mastrychtowej funt: 140, po kop: 49 1/2; 6) Blejwasu funtów



100, za funt po k. 17; 7) Salomonjaku funtów 20, za funt pok. 45; 8) Siarki funt: 5, za funt po k. 9; 9) Stali angielskiej funt: 50, za funt po k. 51; 10) Stali bezczko: funt: 50, za funt po k. 30; 11) Miedzi nowej w jednej sztuce funt: 50, funt po k. 37 $\frac{1}{2}$ ; 12) Tygli grafitowych sztuk 6, to jest: po mark 20 sztuk 2, po mark 16 sztuk 2, po mark 12 sztuk 2, za tygiel po k. 72; 13) Kredy funt: 20, za funt po k. 5; 14) Ralafonji funt: 5, po k. 15; 15) Szpagatu funt: 10, po k. 18; 16) Tektury po  $\frac{1}{4}$  grub: arkusz jeden łokieć w kwadrat, po kop: 12, arkuszy 20; 17) Ronopi czesanych funt: 500, za funt po k. 13; Wapna nielasowanego czetwerti 1200, za czetwert po rs. 1 k. 80; 19) Miotel brzożowych sztuk 3000, za miotłę po k. 1; 20) Szufli sztuk 500, za szufłę po k. 6; 21) Świec lojowych funt: 900, za funt po kop: 14 $\frac{1}{2}$ ; 22) Łoju topionego funt: 800, za funt po kop: 11. Materiały powyższe mają być dostawione, w gatunkach dobrych na miejsce do samego Magazynu Zakładu lub na plac budowy, w miejsce przez Zarząd Zakładu wskazać się mające, kosztem dostawcy w terminach następujących: Olej lniany i rzepakowy, hawelna, targań, konopie i łój, w 2ch częściach: pierwsza połowa najpóźniej do d. 3/15 Grudnia r. b., a 2ga połowa do dnia 3/15 Stycznia 1852 r., mogą być i razem dostarczone, lecz w pierwszym terminie; inne zaś Materiały najpóźniej do dnia 3/15 Stycznia 1852 r., oprócz oliwy, która może być dostawiona jednocześnie najpóźniej do dnia 1/13 Kwietnia 1852 r., gdy będzie w stanie płynnym niezmarzniętym, a to dla łatwiejszej przewagi. Wapna zaś w 3ch częściach, a mianowicie: do d. 1/13 Kwietnia czetwerti 400, do d. 1/13 Lipca czetwerti 400, i do dnia 1/13 Września czetwerti 400. Przystępujący do licytacji, winien zaopatrzyć się w wadium wyrównyujące  $\frac{1}{4}$  części wartości materiałów, które licytować zamierza, i takowe złożyć do depozytu Kasy Zakładu w gotówiznie, lub papierach krajowych procentowych, kurs w kraju mających, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie, a otrzymującemu przybycie, na rachunek kaneji policzone będzie. Rucja wymagana jest w  $\frac{1}{4}$  części licytowanego przedmiotu. Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w Biurze Naczelnika Kancelarii Banku Pols. w Warszawie, i w Biurze Naczelnika Zakładu Warzeln Soli w Ciechocinku, od godziny 9 rano do 3ej po południu. — F. Rupiszewski, p. o.



Potrzebny jest w jak najkrótszym czasie, w Powiat Rawski, do Ossego, OGRODNIK, znający się dobrze na chodowaniu win, oranżerii, treplianzie, inspektach, potażerji it. d., lubiący kwiaty i zamiarowany wswym zawodzie, gdyby można beżeeny. Dowiedzieć się można listownie w Ossym przez Łowicz, Stryków lub osobiście w Popnie, w bliskości Stacji kolei Żelaznej Rogów.

Przyjaciół, Znajomych, lub interes mieć mogących, uwiadamia się, iż Pan Fryderyk WILDEN, Kupiec i Właściciel fabryki, przybędzie tu z Moskwy w dniu 16 lub 17 b. m., i w Hotelu Angielskim zamieszka. Zabawiwszy czas stosowny w Warszawie, P. F. Wilden, uda się do Austrii, Włoch, Francji, Anglii, Holandji, Belgji i Prus, na dość znaczny przeciąg czasu.



W Magazynie Mebli pod Nr 1401 przy rogu ulie Marszałkowskiej i Sto-Rrzyckiej, znajduje się znaczny wybór różnych MEBLI palisandrowych i mahoniowych, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury, Stoły, Ronsolle, Tualety, Serwantki, Łóżka, Fotele, Kozety, Szesłagi w safjan i hez okrycia; oraz jesionowe Garnitury, Szafy, Stoły, Łóżka, Krzesła wyplatane, i inne Meble.



Do głównego składu Rawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, nadszedł 2gi transport KAWJORU Astrachańskiego świeżego i prasowanego.

A. Kucharkin.



W Zakładach Młyna Parowego, Piotra Steinkeller, przy ulicy Solec No 2913a, nabyte można w każdym czasie, Ruury i Maciory najlepszej rassy ŚWIŃ ANGIELSKICH, umyślnie dla upowszechnienia do kraju sprowadzone.

Z powodu nadspodziewanych okoliczności, jest do poddzierzawienia na lat 9, FOLWARK w Powiecie Włocławskim, mile od Nieszawy położony, w dobrej glebie, 150 korcy Warszawskich wysiewu mający; ozimina kompletnie obsiana, której siew przed 1szym Października r. b. ukończony; do jarzyny na rok przyszły ziemia wszystka podorana. Zabudowania kompletne i porządne. Folwark ten może być w każdym czasie poddzierzawiony z całą tegoroczną krescencją, wszelkimi inwentarzami i ruchomościami, które na własność odstapione być mogą. Bliższa wiadomość w Nieszawie, u Rejenta Piechockiego.



PANTALJON mahoniowy do A, bardzo mało używany, pochodzący z jednej z najcenniejszych fabryk zagranicznych, odznaczający się przytem niezwykle silnym tonem, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość w Rynku Starego Miasta pod Nr 63, na 1m piętrze w podwórzu.



Z potrzeby nabycia większego Powozu, jest do sprzedania mały POWÓZ nie dużo używany, za cenę umiarkowaną. Ktoby zyczył nabyć, może się zgłosić przy ulicy Dzikiej pod Nr 2240, od godziny 9 rano do 4ej po południu.

Ktoby sobie zyczył kupić KARTOFLI w znacznej lub częściowej ilości, w gatunku dobrym; może dostać tychże we wsi Polkowie, zaraz za rogatkami Marymoutskimi, po cenie targowej, u Właściciela onych Piotra Strzeleckiego.

ROLONJA w ładnym położeniu, dwie mile od Warszawy, 3 wiorsty od Stacji kolei żelaznej, posiadająca wygodne zabudowania, przy których jest piękny Ogród fruktowy, jako też łąki, jest do sprzedania za rsr. 2,250. Wiadomość na Grzybowie w Zajeździe, w domu Kowalskiego pod Nr 9, u P. A. Korablum.



Utrzymujący MAGAZYN MEBLI, pod Nr 759 przy ulicy Elektoralnej, zawiadamia Szan: Publiczność, i zarazem poleca swój zakład opatrzonej w wyrób wszelkich MEBLI mahoniowych, palisandrowych i jesionowych, Garnitury, Kredensa, Biurka, Tualety, Szafy, Serwantki, Łóżka, Komody it. p.; zarazem przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty Tapieerskie.



WOLANT w kształcie Koczyka, Petersburgskiej roboty, w dobrym stanie znajdujący się, jest do sprzedania przy ulicy Nowolipki za Smoczą, po lewej stronie, gdzie sztachetki zielone, pod Nr 2397; — tamże jest do nabycia OGIER pięknej rassy, zdalny do zaprzęgu i pod wierzeh.



MEBLE w różnych gatunkach, jako to: Szafy robierane, Łóżka jesionowe, mahoniowe, i Posadzka dobra i sucha, są do sprzedania po cenie umiarkowanej, pod Nrem 747 przy ulicy Elektoralnej. — Bartłomiejczyk.

### SZYBY FRANCUZKIE LAGROWE,

podwójnej i potrójnej grubości, jakimi jest oszklony front nowych domów Nro 490 i 491 przy ulicy Miodowej położonych, i których niewielka ilość pozostała, są do sprzedania tamże po cenie jak kosztowały, w Rantorze domu handlowego Stanisława Lesser.

Tamże potrzebny jest STANGRET, lecz tylko taki, który ma bardzo dobre świadectwa, i który po kilka lat w jednym miejscu w służbie zostawał. Wiadomość u Rządcy domu.

PIERWSZE lub DRUGIE PIĘTRO, złożone z Salonu dużego, 6u Pokoi, Kuchni angielskiej i Spizarni, jak najlepiej urządzone, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1274 $\frac{1}{2}$ , do najęcia od Sgo Michała. Wiadomość u Gospodarza.

Dnia 5 b. m. w przechodzie z Krak: Przedm: na Podwał, do domu W. Dyzmańskiego, zgubiona została BROSZA złota, emaljiowana, szafirowa, opalami i rozetami ozdobiona. Znalazca raczy oddać za przyzwoitą nagrodą, pod 459 przy ulicy Senatorskiej, w Magazynie Neybaura.

Fabrykant nad Renem, życzy wejść w stosunki z Agentem lub Wojażerem dla sprzedaży swego wyrobu w Warszawie, jako też



i na prowincji, którą regularnie objeżdżać się zobowiązuje. Objętość prób nie jest wielka, i przyrzeka znaczną prowizję. Reflektujący, zechcą w listach frankowanych donieść plan podróży i obecnego swego zatrudnienia pod adresem L. A. Nr 15 do Pana Alexandra Steinkühler. Ulica Friedricha Wilhelma Nr 2, w Kolonji nad Renem.

**WINOGRON** świeżych, oraz innych różnych **OWOCÓW**, dostać można w domu Hr. Uruskiego przy ulicy Kraków-Przedm.; każdego czasu, u Murgrabiego P. Wincentego.

Zawiadamiam wszystkie Pensje poci obojga, że daję **LERCJE** śpiewu przy pantalonie, i grania na Gitarze hiszpańskiej, lub śpiewu przy tejsze; zaś osobom chcącym brać u mnie lekcje w domu, dawać będę za mniejszą cenę; zastać mnie można do godz. 8 z rana, i od 12 do 2 z połud.— Tamże jest do nabycia **PANTALJON** o 6 oktawach, w dobrym stanie, za rs. 50; można go widzieć w każdej chwili. Wiadomość pod Nr 2604 przy ulicy Bugaj, w domu Micewicza, na 2m piętrze od Wisły. — *Lanckoroński.*

**WINOGRON** z Włoch pod Warszawą, dostać można codziennie świeżych, w handlu Edwarda Koelichen, przy ulicy Długiej pod Nr 565 i 6.

Ktoby sobie życzył wygodnie zabrać się extrapocztą na wspólne koszt, do **GRODNA** lub **BIALEGOSTORU**; niech się zgłosi na Leszno do domu Nro 732, na 1m piętrze od frontu.

Najwyższym Ukazem z dnia <sup>3</sup>/<sub>15</sub> Września 1841 r., **Bank Polski** upoważniony był do wypuszczenia w obieg biletów na ruble srebrne, i wyjęcia z tegoż jednocześnie odpowiedniej wartości biletów, na **złote polskie** wystawionych. Następnie **Bank Polski**, ogłosił przez Gazety w miesiącach Kwietniu i Maju r. z., że Kasy Rządowe będą je przyjmować tylko do dnia 20 Sierpnia (1 Września) t. r.; poczem dalsza wymiana ma się odbywać jedynie w **Banku Polskim**, aż do oznaczyć się mającego terminu prekluzyjnego, dla ich ostatecznego wycofania. Obecnie Rada Administracyjna Królestwa, z uwagi: że biletów kassowych i bankowych, na 5, 10, 50 i 100 **złote polskie** wystawionych, mała już bardzo ilość w obiegu pozostaje, a posiadacze mieli dość czasu do zamiany onych na bilety bankowe na ruble srebrne wydane, i że obok tego, zupełne wycofanie ich z obiegu w widokach Rządu jest pożądanem, deęzją Swą z dnia <sup>3</sup>/<sub>15</sub> Lipca r. b., postanowiła oznaczyć na dzień <sup>19</sup>/<sub>31</sub> Grudnia b. r. 1851 ostateczny termin do wymiany w Kassie Banku biletów o których mowa, po upływie którego, takowe za niemające żadnej wartości uważane będą. Na zasadzie tego, **Bank Polski** podaje do publicznej wiadomości: 1) Że termin ostateczny do przyjmowania w Kassie **Banku Polskiego** biletów na **złote polskie** wystawionych, a mianowicie: 5, 10, 50 i 100 **złotowych**, na dzień <sup>19</sup>/<sub>31</sub> Grudnia jest oznaczony. 2) Że wymiana ich uskuteczoną będzie na monety brzęcząca lub bilety na ruble srebrne wystawione; codziennie w godzinach zwyczajnych, wyjąwszy dni niedzielne i święta uroczyste. 3) Że Poczty Rządowe przyjmować je będą, w celu przesyłania ich Bankowi, tylko do włącznie <sup>19</sup>/<sub>31</sub> Grudnia r. b., poczem przesyłka onych jest zabroniona. 4) Że po upływie tego terminu, bilety o jakich mowa, za nie mające żadnej wartości uważane będą.

Z **Kantoru Złoczeń przy ul. Wierzbowej Nr 473 c.**

**KON** maści gniadej, lat 7 mający, mierzyna, silny, zdrowy, dobrze ujeżdżony, jest do sprzedania przy ulicy Pokornej Nr 2214.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować. Warszawa d. 30 Wrze: (12 Paźdz.) 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. Trippin.

**ROLONJA** o 3 mile od Warszawy, po lewej stronie Wisły, z Domem mieszkalnym eleganckim, porządnie umeblowanym i z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi zupełnie nowymi, w której łąk jest dostatecznie, a dochodu przynosić może do 15% w stosunku swej wartości, jest do nabycia ze wszelkim inwentarzem tak żywym jak i martwym, oraz zbiorem plonów. Może być także zamienioną na Dom w Warszawie. Wiadomość w Kantorze Złoczeń.

Handel Szezyckińskiego, otrzymał wprost z Paryża, w komis do sprzedania cząstkowo lub ogółem, z każdego gatunku po kilka tuzinów, par, damskich **PODWIAZER** elastyczno-jedwabnych, z poduszczkami i sprężynkami, w różnych żywych kolorach; drugi takiż sam gatunek, lecz bez sprężyn i poduszek; jak niemieję Bransoletek jedwabnych.

Para **KONI** powozowych, młodych, zdrowych, dobrze ujeżdżonych, jeden maści siwej, a drugi karej, są do sprzedania w Koszarach Mirowskich, w Stajni blisko Straży Ogniowej.

## KANTOR STRĘCZEN

**Guwernerów i Guwernantek**, przeniesiony został z domu **Rezlera**, na ulicę Długą do domu **W. W. Łaszczyńskich** pod Nr 489 a, w oficyjnie prawej, na 1sze piętro.

W tymże Kantorze, znalazć można **Guwernerów**, **Guwernantki** z rozmaitem wyposażeniem; **Bony-Niemki**, **Francuzki**; oraz **Metrów** dających lekcje na godzinę. — Osoba do zarządu domu, posiadająca chlubne świadectwa i języki, lub do dozoru dzieci. — *Zalowska.*

Dziś rano ciepła stopni 6. Wezoraż w południe 10.

Dziś rano wysokość wody na **Wiśle** stóp 4 cali 9.

**TEATR ROZMAITOŚCI**. Jutro, *Wujaszek całego świata.*

**PERSPEKTYWY** Teatralne, do wynajęcia, u J. Pika, Optyka.

**Piotr Sliżyński**, **NAUCZYCIEL TAŃCÓW**, przeniósł swe mieszkanie pod Nr 17 przy ulicy Śto-Jońskiej, na 1sze piętro od frontu, naprzeciw Kościoła XX. Pijarów. Osoby życzące pobierać lekcje, niech się zgłoszą pod Nr powyższy.

**Walery-Józef Sikorski**, **Tancerz Teatrów Warszawskich**, zawiadamia Osoby interesowane, iż mieszkanie swoje z domu dawniej **Kossowskich**, przeniósł do domu **Rezlera** zwanym, w dziedzińcu na 2gie piętro, pod Nr 451 przy ulicy Senatorskiej, i tam rozpoczyna udzielać lekcje tańców.

**Ludwik Adler**, **Tancerz Teatrów Warszawskich**, zawiadamia Osoby interesowane, iż rozpoczął udzielać **LERCJE** Tańców, tak u siebie w mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i Pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje takowe, raczą się zgłosić pod Nr 808 przy ulicy Solnej, w domu W. Kropiwnickiego, na 1m piętrze od frontu.

Powróciwszy z zagranicy, mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż zaprowadziłem w Cukierni mojej, prawdziwe Londyńskie **LIMON-DROPS**, które po kop. 60, w blaszanych pudełkach sprzedaję; niemieję Angielskie **OWOCOWE KARAMELKI**, wyborowego smaku, mieszczące się w buteleczkach, po kop. 60; tudzież Daktylowe **KONFERTA**, wyborne na kaszel, dotąd tutaj nieznanne, prawdziwe Angielskie, funt po rs. 1 kop. 20. Powszechnie sławne Karlsbadzkie **PUMPERNIRLE**, sztuka po kop. 5 i 10. **PIERNIKI** cykatowe, prawdziwe francuzkie, sztuka po kop. 5. Jestem przekonany, zwłaszcza, iż wiele jeszcze innych nowości później ogłoszę, że sobie jak dotąd, zjednam zadowolenie Łaskawej i zawsze względnej dla mnie Publiczności. — Krak. Przedmieście, Nr 414. Lud. *Bisier.*

**TRAKTJERNIA** podpisanego, exystująca przez lat kilka w domu pod Nr 524 przy ulicy Podwał, od Ś. Michała r. b. przeniesioną została pod Nr 521/2, wprost Towarz: Kred: Ziems: przy tejże samej ulicy, w daleko obszerniejszy i dogodniejszy lokal. Jan Rura u.